

ks. Stanisław Gruca SCJ

SERCE JEZUSA ŹRÓDŁEM I FUNDAMENTEM TOŻSAMOŚCI SERCANINA

Współczesne dokumenty Kościoła – a pośród nich chociażby adhortacja *Pastores dabo vobis* św. Jana Pawła II – etos powołania zakonnego i kapłańskiego odnoszą najczęściej do tajemnicy Trójcy Świętej, ukierunkowując go na relacyjny charakter drogi ucznia Jezusa Chrystusa. „Poprzez kapłaństwo, które wypływa z głębi niepojętej tajemnicy Boga, czyli miłości Ojca, łaski Jezusa Chrystusa i daru jedności Ducha Świętego, kapłan zostaje sakramentalniełączony we wspólnotę z biskupem i z innymi prezbiterami”¹. Jeszcze lepiej podkreśla to dokument końcowy kongresu poświęconego powołaniom do kapłaństwa i życia konsekrowanego w Europie. Tajemnicę powołania odnosi on bezpośrednio do Serca Boga: „Powołanie jest myślą opatrzniciową Stwórcy względem każdego stworzenia, jest Jego ideą-projektem, jakby pewnym marzeniem, które jest w Sercu Boga, ponieważ los stworzenia leży mu na Sercu”².

Myśl o Bogu, który względem wybranych osób posiada „marzenie” zamknięte w swoim Sercu, inspirowała na przestrzeni wieków wielu młodych do wejścia na drogę kapłaństwa, aby zrealizować ten Boży zamysł. W noc Bożego Narodzenia takiej właśnie fascynacji doświadczył o. Leon Jan Dehon. Od tamtego momentu robił wszystko, aby tego daru nie zmarnować. Myśl o nim napełniała go

¹ JAN PAWEŁ II, Posynodalna adhortacja *Pastores dabo vobis* o formacji kapłanów we współczesnym świecie, Rzym 1992, 12.

² *Nowe powołania dla nowej Europy. In verbo tuo... Dokument końcowy Kongresu poświęconego powołaniom do kapłaństwa i życia konsekrowanego w Europie*, Rzym 5-10 maja 1997 r., Poznań 1998, s. 21.

dumą i wdzięcznością. W ciągu swojego życia o. Leon Jan Dehon starał się nie utracić niczego z relacyjnego charakteru swojego powołania i zawsze odczytywał je jako dar Bożego Serca. Wchodząc w tajemnicę swojego powołania, kierował swoją myśl na Serce Jezusa, ponieważ jest ono symbolem miłości Boga. Czytamy u niego: „od chwili stworzenia, zanim Bóg dał nam Serce swojego Syna, już Trójca Święta oddała nam swoje Serce”³. W tym kontekście potrafił dziękować Bogu, którego nazywa swoim Ojcem, uznając Jego „ojcowskość” za większą od tej, którą otrzymał w rodzinnym domu od ziemskiego ojca. Chrystus jest dla niego bratem poprzez kulminacyjne wydarzenie w historii zbawienia, jakim było wcielenie. Natomiast Duch Święty jest tym, który go pobudza do miłości i działania na wzór troskliwej miłości matczynej⁴.

1. Serce Jezusa początkiem każdego powołania kapłańskiego i źródłem jego rozwoju

Najbardziej zwięzłym wyrażeniem o. Leona Jana Dehona, ukazującym ścisły związek życia zakonnego z Sercem Jezusa, jest zdanie zawarte w jego pojedynczych notatkach na temat powołania: „Powołanie do stanu zakonnego jest łaską, która pochodzi z Najświętszego i najbardziej kochającego obszaru Serca Boga. Jest ono wspaniałym darem. Tak jak po grzechu wszelka łaska jest ceną krwi Jezusa, tak również i w tym względzie łaska powołania musiała wypłynąć z najgłębszych i najboleśniejszych głębin Jego męki. Dlatego nie z rezygnacją, ale na kolanach i z uniżonym czołem oraz sercem gorącym i ochotnym powinniśmy go przyjąć”⁵. Odkrycie tej prawdy w historii własnego życia nie było aktem natychmiastowym. Był to powolny proces wpisany w głęboką współpracę z łaską Bożą oraz postawionymi na tej drodze dobrymi wychowawcami. Założyciel

³ L. J. DEHON, *De la charité qui dépasse toute science*, t. 1: *Incarnation*, Brakuje miejsca i daty wydania. s. 19.

⁴ Por. tamże.

⁵ L. J. DEHON, *Notatki na temat powołania*, B 6/7.37. Inv. 40.37.

już podczas pierwszego roku studiów w Rzymie (1865-1866) stan pracy nad sobą i osobistym rozwojem określił w sposób niezwykle poważny: „Chrystus dość szybko zapanował nad moją duszą. Złożył w niej dyspozycje, które miały być cechą dominującą mojego życia, pomimo tysiąca moich braków: nabożeństwo do swego Najświętszego Serca, pokorę, zgadzanie z Jego wolą, zjednoczenie z Nim, życie miłości. To wszystko miało być moim ideałem i moim życiem na zawsze. Chrystus okazał mi tę miłość, bez wytchnienia mnie do niej doprowadził i w ten sposób przygotował do misji, jaką mi wyznaczył dla dzieła swego Serca”⁶.

Zakorzenie w Sercu Jezusa oraz wymienione praktyki duchowe, które są charakterystyczne dla osoby żyjącej tą duchowością, zasadniczo wyznaczyły kierunek osobistego rozwoju Założyciela. Tym, co najbardziej ujawniało bogactwo ducha o. Leona Jana Dehona w kształtowaniu swojego powołania, była ufność i poszukiwanie we wszystkim woli Bożej. Postawa ciągłej gotowości do wypełnienia woli Bożej jest z pewnością elementem charakterystycznym powołania sercańskiego, świadczącym o młodości ducha tego dzieła. W życiu Założyciela gotowość i otwartość na spełnianie pragnień Boskiego Mistrza przybierała najczęściej formę pytań, które stawiał sobie do końca swojego życia, jak *Domine, quid me vis facere* albo inwokacji na wzór Jezusa i Maryi: *Ecce venio, Fiat*. Innym razem, w chwilach trudności i totalnej ciemności, potrafił zdać się na wolę postawionych opatrnościowo na jego drodze osób albo też szukać potwierdzenia obranego kierunku w znakach objawionych, wyjaśnianych przez Kościół i jego hierarchię. Dlatego w decydującym momencie wyboru swojej drogi pozostawił decyzję własnemu ordynariuszowi, twierdząc, że wola Boża, której tak gorliwie szukał, objawia się przede wszystkim za pośrednictwem hierarchii kościelnej⁷.

⁶ TENŻE, *Notes sur l'histoire de ma vie* (NHV) IV, s. 183.

⁷ Por. S. GRUCA, *Panie, co chcesz, abym czynił? Teologia powołania kapłańskiego i zakonnego. Studium na podstawie życia i pism Leona Jana Dehona (1843-1925)*, Kraków 2015, s. 145-146.

Innymi wyróżniającymi się elementami powołania zakonnego i kapłańskiego opartego na Sercu Jezusa jest wynagrodzenie i życie duchem ofiary. Nie ma jednego wzoru realizacji tej drogi. W życiu osobistym zakonnika musi ona przybrać sobie właściwą formę, jaką Bóg przewidział dla każdego powołania z osobna. Duchowość Serca Jezusowego w powołaniu sercańskim wprowadza na drogę doskonałości chrześcijańskiej, ale często droga ta będzie wiodła przez krzyż i cierpienie, aż do złożenia siebie w ofierze, na wzór ofiary Jezusa Chrystusa. Prawidłowości tej szybko doświadczył o. Leon Jan Dehon. W maju 1878 roku, a więc miesiąc przed formalnym powołaniem Zgromadzenia, podupadł na zdrowiu, był u kresu sił, pluł krwią, musiał zrezygnować z funkcji wikariusza. Uważał jednak, że skoro przyjął na siebie powołanie oblata, to doświadczenia zdrowotne nie mogą być niczym, jak tylko ofiarą, której domaga się Bóg⁸.

Może rodzić się pytanie, skąd słaby człowiek ma znaleźć w sobie tyle sił, ażeby realizować ideał wynagrodzenia w duchu ofiary. Według Założyciela, tym, co stanowi o sile powołania sercańskiego, jest miłość. Jak ją rozumieć? W pierwszym dziele ascetycznym *La retraite du Sacré-Cœur* (napisanym w 1896 roku) wyjaśnia, czym ona jest. „Jedyny środek miłości to pójść za natchnieniem łaski, która nas porywa ku miłowaniu. Nie praktykuje ona nic innego, jak tylko miłowanie – w każdym czasie, w każdym miejscu, w każdej sytuacji. Jest aktem, do którego się odnoszą wszystkie inne akty; motywem, by miłować, skoro On miłuje; jedynym celem – kochać, aby kochać”⁹. Jest to miłość czysta, upodobniona do postawy dziecka gotowego zdać się na wolę swojego ojca. Postawa „miłosego zdania się na Boga” jest według niego jednym z sekretów Serca Jezusowego, znany w całym świecie, ale tak rzadko wprowadzanym w czyn. Praktykowanie go staje się środkiem do szybkiego postępu na drodze do świętości. Wydaje się, że Założyciel czuł się cały ogarnięty Bożą

⁸ Por. NHV XIII, s. 65.

⁹ L. J. DEHON, *La retraite du Sacré-Cœur*, OSP I. 2e méditation: *Des avantages de la voie d'amour*.

miłością. Doświadczenie to było na tyle mocne, że pozwoliło mu stworzyć własną koncepcję dążenia do świętości, opartą na miłości. Według niego, by być doskonałym, nie wystarczy żyć wiarą, być pokornym, czystym i posłusznym. Trzeba oprzeć całe życie na miłości, ponieważ tylko ona wiedzie do zjednoczenia z Bogiem¹⁰.

Kolejnym wymiarem, który pozwala żyć głębią wynagrodzenia sercańskiego, jest właściwe zrozumienie jego chrystologicznego fundamentu. Ojciec Leon Jan Dehon uważał, że jeśli odkupienie wypływa z Serca Jezusa, to z teologicznego punktu widzenia swoje miejsce znajduje tam również wynagrodzenie. Serce Jezusa jest zatem miejscem, w którym kumulują się najczystsze uczucia – miłość i wynagrodzenie. Dlatego konieczne jest dogłębne studiowanie teologii Serca Jezusa, ponieważ tam tkwi źródło i centrum wszelkiego wynagrodzenia. Drogą logicznej dedukcji o. Leon Jan Dehon doszedł do przekonania, że skoro Chrystus jest najdoskonalszym Wynagrodzicielem, to każdy może „z Nim, w Nim i przez Niego” być pomocnikiem w dziele odkupienia. O ile sprawiedliwość Boża odnosi się do świadomego działania, o tyle miłość jest właściwością ludzkiego serca¹¹.

Reasumując – zasadniczą powinnością powołania sercańskiego jest duch wynagrodzenia, który wyraża się w życiu postawą ofiary. Obrazowo w schemacie piramidy można go umieścić na jej szczycie. Płaszczyznę tworzącą konstrukcję i okrycie zewnętrzne budowli stanowi to, co o. Leon Jan Dehon określa jako „duch zgromadzenia”. W tym pojęciu należałoby umieścić miłość oraz nabożeństwo do Serca Jezusowego. Natomiast drogą umożliwiającą wspięcie się na szczyt piramidy jest praktykowanie czynów i postaw w duchu ofiary, obłacji, zdania się na Boga (ślub żertwy), a więc wszystkiego, co mieści się w Chrystusowej postawie *ecce venio*.

¹⁰ Por. S. GRUCA, *Panie co chcesz, abym czynił?*, dz. cyt., s. 168-170.

¹¹ Por. CFL II, 30; Cahier 6, s. 53-59, AD, B/6; CFL, s. XVI.

2. Tożsamość powołania sercańskiego zawarta w misteryjnym przeżywaniu tajemnic Jezusa Chrystusa

Postawione w centrum powołania zakonnika Serce Jezusa jest źródłem jego kształtowania i staje się swoistego rodzaju itinerarium osobistego wzrostu duchowego. Natomiast medytowanie scen ziemskiego życia Jezusa i Maryi nie tylko wzmacnia tę drogę, ale pozwala włączyć ją w cykl roku liturgicznego, wyrażając tym samym specyfikę charyzmatu na płaszczyźnie duszpasterskiej.

2.1. Wcielenie

Inspiracją dla rozwijania chrystocentryzmu opartego na misteriach życia Jezusa była dla o. Leona Jana Dehona dominująca w tamtym czasie teologia, jak też wyrosły na niej typ duchowości wiktymalnej. Kontemplacja misterii Jezusa uwrażliwia go na przeżywanie wewnętrznych stanów człowieczeństwa Chrystusa. Przeżywanie tego, co przeżywał Syn Człowieczy, prowadziło bezpośrednio do odkrycia Jego Bóstwa. Chrystocentryzm propagowany przez tzw. szkołę francuską opiera się na fakcie wcielenia, mającego na celu zjednoczenie człowieka z Bogiem. Stąd wcielenie stanowi kulminacyjny moment dla egzystencji człowieka i winno budzić miłość do człowieczeństwa Chrystusa, doprowadzić do afirmacji Słowa, które równocześnie pozostaje złączone z Bóstwem odwiecznego i jedyne Boga¹².

W rozważanych tajemnicach życia Jezusa o. Leon Jan Dehon znajdował odpowiedzi na nurtujące go pytania, dotyczące powołania, przyszłości Zgromadzenia oraz codziennych trudności życiowych. Przywoływana wielokrotnie tajemnica wcielenia była dla niego przykładem dialogu Boga z człowiekiem, dotyczącego odkupienia dokonanego przez Słowo Wcielone. Stanowiła również doskonały obraz przyjmowania i realizowania powołania kapłan-

¹² Por. J. FILEK, *École Française*, w: R. Łukaszyk, L. Bienkowski, F. Gryglewicz (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 4, k. 653-654.

skiego, a jeszcze bardziej zakonnego. Zewnętrzny i formalny wybór powołania jest następstwem przeżytej uprzednio wewnętrznie zgody, którą można porównać z *ecce venio* Chrystusa. Podobne odniesienie do tajemnicy wcielenia stosuje, gdy po rozstrzygających rekolekcjach wyboru (21-27 marca 1876 roku) doszedł do przekonania, że powinien założyć nowe Zgromadzenie Oblatów Najświętszego Serca Jezusowego. W niedługim czasie wraz ze swoim ordynariuszem udał się w podróż do Rzymu z wizytą *ad limina*. Podczas podróży zatrzymał się w sanktuarium Domu Świętego w Loreto i właśnie tam, w atmosferze nazareńskiego domu, doznał mocnego wewnętrznego potwierdzenia słuszności obranej drogi. Później w swoich notatkach pisał, że w tym sanktuarium narodziło się nasze Zgromadzenie¹³.

2.2. Wieczernik

Inną ważną tajemnicą, która kształtuje tożsamość powołania sercańskiego, jest Wieczernik i związana z nim fascynacja osobą św. Jana. Ojciec Leon Jan Dehon obrał sobie tego świętego za patrona w dniu pierwszej profesji zakonnej 28 czerwca 1878 roku.

W bogatej spuściźnie pisarskiej istnieje wiele odniesień i porównań do osoby św. Jana Ewangelisty. W pismach tych wyliczane są często przymioty umiłowanego ucznia. Należą do nich przede wszystkim: miłość, wierność i czystość serca. W kreśleniu profilu kapłana wynagrodziciela to właśnie św. Jan będzie dla Założyciela przykładem godnym do naśladowania. To on najpierw w Wieczerniku, podczas ostatniej wieczerzy odkrył prawdę o Jezusie, będącym zarazem ofiarnikiem i żertwą ofiarną, a potem na Kalwarii otrzymał dobrą formację jako pierwszy kapłan i żertwa Bożego Serca¹⁴.

Najpełniejszy komentarz teologiczny, uzasadniający przyznanie św. Janowi miana apostoła miłości, daje Założyciel w pierwszym to-

¹³ Por. NHV VII, s. 34-35.

¹⁴ Por. L. J. DEHON, *Dyrektorium duchowe*, Kraków 1988, s. 71.

mie studium na temat Serca Jezusowego¹⁵. Tłumaczy w nim znak spoczynku na piersi Jezusa w Wieczerniku jako gest odnoszący się w pierwszym rzędzie do kultu Bożego Serca oraz Eucharystii. W wydarzeniach Wieczernika o. Leon Jan Dehon widzi podwójne znaczenie tego gestu. Pierwszym zadaniem św. Jana było najpierw pocieszenie Jezusa w obliczu zdrady, której dopuścił się Judasz, oraz wobec zbliżającej się rozłąki z apostołami. Kolejne znaczenie tego niezwykłego wydarzenia z Wieczernika Założyciel odczytuje jako potrzebę zatrzymania w sobie doświadczenia Boga, którego obrazem był właśnie Jezus. Podczas ostatniej wieczerzy nikt bardziej niż św. Jan nie pojął, kim jest Jezus oraz co oznacza gest łamania chleba. Dlatego aby zachować „emocjonalną pamięć” Wieczernika, którą będzie odczuwał w każdym sprawowaniu Eucharystii, przytula się do bijącego Serca Jezusa, wsłuchując się w Jego rytm, i poznaje najgłębsze Jego pragnienia. W tym obszernym komentarzu Założyciela na temat ostatniej wieczerzy istnieje szereg porównań i zapożyczeń z kanonu mistyki chrześcijańskiej. Samo dotykane serca ukochanej osoby jest gestem intymnym, świadczącym o głębokiej zażyłości z nią. W podjętej refleksji na temat Serca Jezusa o. Leon Jan Dehon, kreśląc zachowanie św. Jana wobec Mistrza, wyznacza zarazem zakres własnego miejsca i miejsca każdego swojego duchowego syna, jakie ma zajmować przy Sercu Jezusa. Mistyczne gesty św. Jana, takie jak: przytulanie, dotykane, całowanie i wreszcie przyłożenie swojego serca do Serca Jezusowego, były dla Założyciela momentem wewnętrznego „uformowania” ucznia na wzór Boskiego Mistrza. To był moment przyjęcia Jego miłości, myśli oraz cierpienia, które przeżył w ziemskim życiu. To właśnie na tym łonie Boga, które stało się Sercem Jezusa, trzeba spocząć, aby znaleźć prawdziwe życie. Trzeba tam wejść i zanurzyć się, aby stać się synem Maryi i synem Ojca¹⁶.

¹⁵ Por. TENŹE, *Études sur le Sacré Cœur de Jésus*, t. 1, rozdz. III: *Le Sacré Cœur de Jésus dans l'Évangile*, w: *Oeuvres Spirituelles*, t. V, Andria 1984, s. 456-465.

¹⁶ Por. tamże.

2.3. Przebicie boku

Moment otwarcia Serca Jezusowego na Golgocie jest dla o. Leona Jana Dehona największą z tajemnic, bo zawiera w sobie wszystkie inne misteria oraz w prostej linii odsłania prawdę o Bożym Sercu. Ojciec Leon Jan Dehon, zachęcając swoich zakonników do kontemplacji otwartego boku Zbawiciela, zwraca uwagę na funkcję włóczni Longina. Jest ona niczym prorok, który odsłania światu tajemnice wiecznej Mądrości. Założyciel zachęca swoich duchowych synów do częstego spoglądania na przebity bok Jezusa i uczenia się głębokiej miłości na wzór św. Jana, który wiernie stał pod krzyżem Jezusa. Włócznia Longina może stać się zachętą dla wyrażania naszego życia i powołania w taki sposób, ażeby w pełni odsłaniało tajemnicę Bożego Serca.

Zakończenie

Przedstawione w niniejszym artykule istotne elementy powołania sercańskiego, do których należą: szukanie woli Bożej, wynagrodzenie, życie duchem ofiary i miłości, nie wyczerpują z pewnością bogactwa powołania skoncentrowanego na Sercu Jezusa. Zapewne do tej głębi duchowej, jaką jest charyzmat pozostawiony nam przez o. Leona Jana Dehona, należałoby jeszcze dodać jako element własny tego charyzmatu Mszę Świętą oraz adorację wynagradzającą. W ten sposób rozpoznany i zaproponowany przez o. Leona Jana Dehona styl życia staje się swoistego rodzaju skarbcem duchowości nie tylko dla zakonników, ale dla każdego, kto pragnie dążyć do chrześcijańskiej doskonałości.

Dopełnieniem sercańskiego sposobu życia jest modlitwa myślna, rozumiana jako rozważanie tajemnic ziemskiego życia Jezusa oraz innych osób świętych. Przenoszenie jej owoców na codzienny styl życia braterskiego we wspólnocie staje się już tutaj na ziemi zaczątkiem dla budowania cywilizacji królestwa Serca Jezusowego.